

## O P I N I A

O ROZPRAWIE DOKTORSKIEJ MGR BARBARY CHOJNACKIEJ PT.:  
„DOŚWIADCZENIE PARENTYFIKACJI W PERSPEKTYWIE BIOGRAFICZNEJ”,  
Szczecin 2019, ss. 335. Napisanej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu  
Szczecińskiego, pod kierunkiem prof. Barbary Kromolickiej

### I.

Przedłożona rozprawa jest obszernym studium na temat stosunkowo jeszcze **mało rozpoznanego problemu** odnoszącego się do specyficznego układu ról rodzinnych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji pomiędzy matką a dzieckiem. **Zjawisko parentyfikacji** bowiem polega na tzw. inwersji roli rodzicielskiej, kiedy to dziecko, z określonych powodów, zmuszone jest wejść w rolę rodzica, przejąc jego wielorakie obowiązki oraz odpowiedzialność przy jednoczesnej rezygnacji z własnego życia. Tego rodzaju zjawisko staje się coraz bardziej powszechne w procesach przeobrażeń współczesnej rodziny, jako skutek wzrostu wskaźników takich zjawisk jak m.in.: rozwody i separacje, samotne rodzicielstwo, opóźnienia decyzji prokreacyjnych, choroby opiekunów, uzależnienia rodziców, niskie kompetencje rodzicielskie, ubóstwo materialne, eurosieroctwo, brak więzi emocjonalnej w rodzinie itd. Oczywiście, sam fakt podjęcia przez dziecko jakichś obowiązków rodzinnych może być czynnikiem sprzyjającym w jego dorastaniu czy rozwoju. W większości jednak przypadków parentyfikacja zaburza naturalny i pożądaný proces rozwojowy dziecka, stając się źródłem zmian o charakterze destrukcyjnym. Wielu autorów parentyfikację destrukcyjną traktuje jako doświadczenie o charakterze traumy, jako formę zaniedbania lub wręcz przemocy. Sytuacja ta występuje jednak głównie w rodzinach patologicznych, np. dotkniętych problemem współzależnienia

alkoholowego, zagranicznych wyjazdów rodziców, rodzin w procesie rozvodu lub po rozwodzie czy rodzin samotnych rodziców.

W sumie w ten sposób przedstawiony problem rozprawy wydaje się interesujący zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Próba bowiem identyfikacji procesu uczenia się przez dziecko roli rodzicielskiej w środowisku rodzinnym, w istocie może pogłębić wiedzę w zakresie wychowawczej funkcji rodziny, a z drugiej strony wypracować określone w tym zakresie edukacyjne standardy.

## II.

Przedłożona rozprawa posiada rozbudowaną **strukturę treści**. Praca składa się z sześciu zasadniczych rozdziałów, obszernego wykazu bibliografii oraz aneksu dokumentującego treść przeprowadzonego wywiadu biograficznego. Merytoryczna struktura treści poszczególnych fragmentów pracy wydaje się w miarę poprawna, bowiem logicznie wprowadza czytelnika w problematykę, choć nieco odbiega od układu tradycyjnego. Autorka bowiem już w rozdziale I, podpunkcie 2 zapoznaje czytelnika z metodologią badań własnych. W rozdziale II omawia zagadnienie dzieciństwa w kontekście odwrócenia ról. Natomiast w rozdziale III charakteryzuje problem rodzicielstwa w świetle doświadczeń badanych, by w rozdziale IV opisać biograficzne doświadczenia badanych odnoszące się do parentyfikujących rodziców. Z kolei w rozdziale V odwołuje się do doświadczeń parentyfikacji w świetle narracji badanych. Natomiast w rozdziale VI prezentuje doświadczane przez badanych konsekwencje parentyfikacji oraz biograficzne strategie radzenia sobie z nimi.

W istocie uzasadnieniem dla nietypowej struktury pracy jest fakt, że gros pracy stanowi prezentacja wyników badań empirycznych, które Doktoranta próbuje odpowiednio poklasyfikować oraz sformułować szersze uogólnienia. Jednak z drugiej strony słabością takiego podejścia jest to, że kilka teoretycznych wątków pracy usytuowanych po części metodologicznej, np. rozdział II na temat dzieciństwa czy rozdział III na temat oblicza współczesnego rodzicielstwa,

będące niejako wprowadzeniem w problem przeobrażeń roli dziecka w rodzinie oraz przemian roli rodzicielskiej, powinny – jako część wprowadzająca w problematykę badań - być przed częścią metodologiczno – badawczą. Inną słabością przyjętego układu treści całości rozprawy jest odczuwalny fakt występujących w wielu jej fragmentach, zarówno teoretycznych, jak i empirycznych, powtórzeń, zwłaszcza odnoszących się do istoty definiowania oraz rozumienia problematyki parentyfikacji. W tym kontekście sędzę, że rozprawę można by skrócić o ok. 1/3 objętości.

### III.

Jeśli chodzi natomiast o **przyjętą strategię metodologiczną badań własnych**, to w tym zakresie Doktorantka odwołując się do m.in. klasyfikacji G. Burella i G. Morgana, przyjęła podejście jakościowe, a ściślej paradygmat interpretacyjny, eksponujący fenomenologiczne/ t.j. subiektywne, doświadczeniowe, ocenne, narracyjne i uczestniczące / postrzeganie rzeczywistości. Tego typu narracyjne badania w istocie są swoiście rozumianym odtwarzaniem ludzkich biografii, zaś w ujęciu pedagogicznym odnoszą się do poszukiwania związków pomiędzy codziennym życiem a procesami edukacyjnymi. Natomiast mając na uwadze wyjaśnianie oraz interpretację doświadczenia ról rodzinnych Doktorantka posłużyła się takimi teoriami jak: teoria systemowa oraz teoria ról społecznych.

Zasadniczym przedmiotem podjętych badań czyni zatem doświadczenie parentyfikacji badanych osób oraz znaczenia jakie jej przypisują, odnoszące się do sfery życia rodzinnego, w perspektywie biograficznej. W tym kontekście główny cel badań dotyczył opisu oraz interpretacji indywidualnych doświadczeń odwrócenia ról w rodzinie, strategii radzenia sobie z nimi, a także nadawanych im znaczeń. Natomiast celem praktycznym badań było dostarczenie wiedzy dla projektowania profesjonalnej pomocy osobom parentyfikowanym oraz parentyfikującym. Główny problem podjętych badań był próbą odpowiedzi na

pytanie: Jak badani opisują swoje doświadczenie parentyfikacji w perspektywie biograficznej? W badaniach zastosowano podejście interpretatywne, zaś jako metodę wybrano metodę biograficzną, umożliwiającą rekonstruowanie przeżyć / doświadczeń / oraz nadawanie im znaczeń. Natomiast jako technikę zastosowano autobiograficzny wywiad narracyjny Fritza Schutze. Dobór próby badawczej miał charakter celowy – udział w badaniach brały osoby, które w dzieciństwie doświadczyły odwrócenia ról w rodzinie, w związku z dysfunkcyjnym lub/i/ problemowym charakterem funkcjonowania rodziny. W badaniach wzięło udział 25 osób w wieku od 20 do 67 lat, zamieszkałych głównie w Szczecinie oraz okolicach.

W sumie sędzę, że przyjęta w badaniach strategia metodologiczna, w jej warstwie zarówno koncepcyjnej, metodycznej, jak i etycznej / o której pisze Doktorantka / - została szeroko w rozprawie opisana i wydaje się adekwatna oraz trafna w kontekście podjętej problematyki oraz przedmiotu i celu badań.

#### IV.

**Uzyskane w badaniach wyniki** zostały szeroko zaprezentowane na stronach 88-294, w rozdziałach: II - nt. interpretacji dzieciństwa w kontekście odwrócenia ról w rodzinie; III – nt. parentyfikacji ról rodzicielskich w doświadczeniu badanych; IV – nt. doświadczenia parentyfikacji przez badanych; V – nt. konsekwencji doświadczanej parentyfikacji oraz strategii radzenia sobie z nimi przez badanych. Oczywiście trudno w tym miejscu przywołać opisane tam narracje oraz wynikające z nich interpretacje i wnioski. Ograniczę się tutaj jedynie do kilka najważniejszych.

Po pierwsze, jeśli chodzi o doświadczenia odwrócenia ról w dzieciństwie, to badani zwracali uwagę m.in. na fakt, że parentyfikacja z którą przyszło im się zmagać w tym okresie życia, wiązała się głównie z różnorodnymi problemami czy kryzysami funkcjonowania rodziny. Choć jednocześnie w kontekście analizy wypowiedzi badanych Doktorantka wyodrębniła tutaj trzy główne fazy

doświadczanego dzieciństwa, t.j. 1/ dzieciństwo właściwe, kiedy to mamy do czynienia w naturalnym procesem uczenia się ról rodzinnych, 2/ fazę przejściową, gdy podejmowane zadania i obowiązki rodzinne przez dziecko, zaczyna zaburzać jego naturalny rozwój, 3/ dzieciństwo dorosłe, będące w istocie rodzajem przemocy wobec dziecka, kiedy podejmowane przez niego role rodzinne odbierają jemu możliwość bycia dzieckiem.

Po drugie, jeśli chodzi o narrację odnoszącą się do obrazu rodzica i rodzicielstwa jako źródła parentyfikacji, to badani m.in. wskazywali na fakt, iż odwrócenie ról wiązało się z kryzysem rodziny, zagubieniem w roli rodzicielskiej oraz bezradnością rodziców. Badani opisywali swoich rodziców jako potrzebujących wsparcia w realizacji codziennych obowiązków i działań, potrzebujących dodatkowej pomocy w zaspokajaniu zarówno własnych potrzeb, jak i potrzeb dzieci. Sytuacja ta wiązała się często z traumatycznymi przeżyciami ich oraz rodziny, w jakiej się w danym momencie życia znaleźli. Należałoby tutaj dodać, że badani różnicowali obraz parentyfikującej matki oraz parentyfikującego ojca, bardziej krytycznie oceniając pod tym względem na ogół ojca. Z drugiej strony pomimo doświadczanych krzywd i cierpienia, badani często bronią oraz usprawiedliwiają rodziców jako zawsze dla nich osób znaczących i im najbliższych.

Po trzecie, badania ujawniły wachlarz realizowanych przez dzieci ról /zadań i obowiązków/ w rodzinie. Były to m.in. takie role jak: opiekuna, wychowawcy, doradcy, decydenta, organizatora, partnera czy powiernika. Każda z tych ról wymagała postawy odpowiedzialności za realizowane w ich ramach zadania, ale również wiązało się to z określonymi konsekwencjami zarówno dla dziecka i rodziny, np. w przypadku wykonywania zadań w sposób połowiczny lub ich nie wypełniania. Konsekwencje te były dostrzegalne zarówno od razu, ale również są one odczuwalne przez już dorosłe parentyfikowane w dzieciństwie dzieci. Na ogół pełnienie roli rodzica w dzieciństwie wywołuje różnorodne skutki negatywne, głównie o charakterze strat psychoemocjonalnych, co wynika z

przeżyć nierzadko traumatycznych, zaniedbywania, wykorzystywania, przemocy, cierpienia, pracy ponad siły i możliwości itd.. Jednak niektórzy badani wspominają tego rodzaju doświadczenie również jako źródło siły czy nawet rozwoju.

Po czwarte, badania ujawniły również interesujące strategie radzenia sobie przez badanych z doświadczeniem odwrócenia ról oraz jego skutkami. Mowa tutaj jest np. o takich postawach jak: „Daleko stąd”, „Oaza spokoju”, „Świat pasji” czy „Walka o siebie”, co z jednej strony wskazuje na sposoby pokonywania trudności, zaradność, odpowiedzialność w realizacji dorosłych obowiązków, a z drugiej potwierdza tezę o wewnętrznej sile oraz zdolności badanych do prób / nie zawsze uwieńczonych sukcesem / obrony własnej tożsamości.

Jakie zatem z tego rodzaju ustaleń wypływają wnioski praktyczne, które powinny być kierowane zarówno dla pedagogów, rodziców, jak służb socjalnych, samorządów lokalnych czy również polityków.

W odniesieniu do rodziców chodzi o postulat podnoszenia ich świadomości pedagogicznej, a więc dostosowywania zadań i obowiązków powierzanych dzieciom do ich potrzeb, indywidualnych możliwości, okoliczności i sytuacji, faz rozwoju itd. W stosunku do pedagogów / nauczycieli, opiekunów i wychowawców /, chodzi zarówno o to, aby zwracali oni uwagę na sytuację, obciążenie czy rolę dziecka w rodzinie, ale również aby – w razie potrzeby - podejmowali odpowiednie działania interwencyjne wobec rodziny krzywdzącej dziecko. W stosunku do służb społecznych chodzi o postulat konieczności odpowiedniej ingerencji – w ramach istniejącego prawa – w życie niewydolnej wychowawczo rodziny, ale również o konieczną w tym zakresie pomoc socjalno – pedagogiczną. Wreszcie, z badań wypływa szereg wniosków skierowanych również do samorządów terytorialnych i społeczności lokalnych, a także określonych decyzji na poziomie polityki społecznej. Chodzi tutaj z jednej strony o potrzebę większej wrażliwości oraz pomocy i wsparcia dla rodzin

problemowych, ale również większą możliwość społecznej oraz państwowej / instytucjonalną, np. poprzez działania Rzecznika Praw Dziecka / interwencji w życie rodziny, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. rodziny ryzyka, gdy stosowana jest przemoc wobec dziecka; ale z drugiej strony chodziłoby o określone uregulowania prawne ukierunkowane na ochronę praw i wolności dziecka w rodzinie.

## V.

Przechodząc do oceny przedłożonej przez Panią mgr B. Chojnącką rozprawy, ogólnie mogą stwierdzić, że zawarte tam treści oraz wyniki badań, w istotny sposób poszerzają naszą dotychczasową wiedzę w zakresie mechanizmów wychowawczego funkcjonowania rodziny. Wprawdzie bowiem zjawisko odwrócenia ról rodzinnych, w aspekcie przenoszenia obowiązków z dorosłych na dzieci, miało miejsce niemal od zarania istnienia rodziny; jednak istnieje konieczność bliższej identyfikacji tego problemu, w sytuacji gdy pochyłamy się nad oceną funkcjonowania rodziny jako środowiska wychowawczego. I z tego punktu widzenia zawarte w pracy ustalenia, tezy oraz wnioski zasługują na wyróżnienie. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na jeszcze jeden szerszy wniosek wynikający z lektury rozprawy Doktorantki. Chodzi mianowicie o fakt głębszej - jak sądzę - bardziej wnikliwej, a głównie bardziej wiarygodnej diagnozy mniej lub bardziej znanych wcześniej zjawisk i procesów wychowawczych mających miejsce w środowisku rodzinnym poprzez próbę zastosowania jakościowej strategii badań pedagogicznych. Uważam, że tak pogłębiona identyfikacja problemu parentyfikacji byłaby niemożliwa przy zastosowaniu podejścia pozytywistyczno - ilościowego.

Inną zaletą przedłożonej rozprawy jest również nader rzadko spotykana w tego typu pracach rzetelność interpretacyjno - analityczna badacza, będąca częścią przyjętej metody badań. Owa nieco ponadnormatywna objętość pracy jest bowiem właśnie wynikiem pogłębionej, ale głównie twórczej, indywidualnej, ale i często emocjonalnej analizy, refleksji czy egzegezy odniesionych do

uzyskanych od badanych narracji. Odnosi się to zwłaszcza do interpretacji doświadczania dzieciństwa w kontekście odwrócenia roli, ale także biograficznego doświadczania badanych w stosunku do parentyfikujących rodziców. Być może zresztą taki pogłębiony i wiarygodny obraz skrzywionego dzieciństwa badanych, wynika również z faktu pozyskania przez badacza wyjątkowo bogatego materiału narracyjnego, który można wielowątkowo analizować. Inną sprawą jest oczywiście pytanie o merytoryczny zakres interpretacji wypowiedzi badanych przez badacza, nawet w sytuacji gdy jest on traktowany na równi z badanymi. Niekiedy bowiem odnosi się wrażenie, że to właśnie badacz opowiada o swoim parentyfikującym doświadczeniu z dzieciństwa, zamiast interpretacji narracji w tym zakresie badanych. Nie podważa to oczywiście samej istoty podjętego problemu, nawet w sytuacji gdy narracja badanych jest w jakimś stopniu jedynie pretekstem do pogłębionych refleksji badacza.

Po trzecie, oceniając wartość przedłożonej rozprawy, chciałbym także podkreślić fakt próby powiązania wyników diagnostyczno – narracyjnych oraz analityczno – interpretacyjnych z wnioskami praktycznymi. Wprawdzie – jak mi się wydaje – wnioski te mają niekiedy charakter zbyt ogólny, może nawet zbyt postulatyczny, ale skierowane są do konkretnych adresatów, konkretnych środowisk, grup oraz instytucji, do których zadań należy realizowanie przypisanych im celów opiekuńczo – edukacyjnych wobec rodziny, a których nie realizują lub które to cele i zadania należałoby wpisać do statutów działalności instytucji socjalno - -opiekuńczych, aby zjawisk czy to parentyfikacji czy innego rodzaju dysfunkcji wychowawczej rodziny było jak najmniej. Ale być może problem konstruowania realnych modeli oraz wzorów optymalnych relacji wychowawczych w rodzinie, na podstawie uzyskanych wyników badań, wymagałby osobnej uwagi, a może osobnej rozprawy.

Po czwarte, także na plus zaliczyłbym rzadkie w tego typu opracowaniach próby dokonywania przez Doktorantkę szerszych uogólnień, wniosków, tez



zwłaszcza o autorskich ambicjach konstruowania klasyfikacji lub nawet typologii na podstawie uzyskanych oraz wyinterpretowanych wyników badań własnych. Tego typu próby dotyczą np. wyodrębnienia określonych kategorii parentyfikującego rodzicielstwa, którego częściami są kryzys rodziny, zagubienie roli rodzicielskiej oraz bezradność rodzica /s. 146 /; syntetycznego ujęcia typów parentyfikujących matek, np. samotnej, niestabilnej, zależnej, współzależnionej, poporzędkowanej itd. oraz ojców, np. nieobecnego, uzależnionego, wycofanego, bezradnego itd. / s. 185 /; schematu procesualnego ujęcia przebiegu doświadczenia parentyfikacji / s. 215 /; czy wyodrębnienia ról parentyfikowanego dzieciństwa, np. opiekuna, wychowawcy decydenta, organizatora, winnego, partnera, powiernika itd., / s. 269 /. I choć kilka z tych prób nie zawsze wynika z wiedzy na temat wymogów konstrukcji typów czy modeli, a niektóre wręcz mają charakter nieco twórczości radosnej / np. koncepcja parentyfikowanych ról dzieci /, to sam fakt tego typu dążeń do naukowych generalizacji, w moim przekonaniu zasługuje na wyróżnienie.

Wreszcie nie sposób nie dostrzec dopracowanej niemal do perfekcji warstwy literaturoznawczej oraz formalno – językowej. Bibliografia prac liczy ponad 200 pozycji, także w języku angielskim, w większości cytowanych oraz wykorzystanych w przypisach, sporządzonych w sposób nie budzących zastrzeżeń, z dodatkową ich funkcją opisowo - wyjaśniającą oraz często wzbogacającą tekst na poszczególnych stronach. Doktorantka zadbała również o klarowny oraz stylistycznie poprawny styl pisarstwa zastosowanego w rozprawie, co przy tej jej objętości wymagało sporego wysiłku. Również większych zastrzeżeń nie budzą zamieszczone w rozprawie rysunki, zestawienia tabel oraz ilustracje, które wzbogacają oraz syntetycznie ujmują część analityczną tekstu.

Obok jednak pozytywnych stron rozprawy, są też – jak sądzę – jej strony nieco słabsze, a głównie kilka fragmentów, tez czy sformułowań ma charakter

polemiczny. Nie niektóre rodzaje uchybień oraz kwestii dyskusyjnych zwrócę poniżej uwagę.

Po pierwsze, jak już wspomniałem nieco zaburzona została typowa struktury treści rozprawy, co wprawdzie da się uzasadnić intencją próby zastosowania teorii ugruntowanej, jakkolwiek Badaczka o strategii tej w pracy nie wspomina, a przede wszystkim de facto koncepcji tej świadomie nie stosuje. Natomiast rozpoczęcie pracy od metodologii, a potem wprowadzanie czytelnika w problematykę rodzi szereg pytań o rolę teorii, która powinna uzasadniać koncepcję metodologiczną badań.

Po drugie, częściowo również zwróciłem wcześniej uwagę na dość liczne występujące w poszczególnych fragmentach pracy, powtórzenia oraz nie koniecznie merytoryczne uzasadnione wprowadzanie określonych treści. Odnosi się to głównie do wielokrotnego powtarzania zwłaszcza problemu parentyfikacji, a także nadmiernie rozbudowanych fragmentów dotyczących np. kwestii poglądów na dzieciństwo, przeobrażeń roli rodzicielskiej czy chociażby omawiania konsekwencji doświadczeń parentyfikacji. Sądzę, że gdyby treści te ująć bardziej syntetycznie, rozprawę można by skrócić nawet o 1/3 objętości.

Po trzecie, jak już była o tym częściowo mowa, rzadko spotykaną zaletą w tego typu pracach jest to, że autor wykazuje się twórczym podejściem, zwłaszcza w stosunku do zgromadzonego materiału empirycznego. W tym wypadku Doktorantka wyraźnie się pod tym względem wyróżnia, i to niemal we wszystkich fragmentach przyjętej struktury pracy. Niekiedy jednak owa dywergencyjna postawa wydaje się nazbyt frywolna, gdy określone interpretacje, analizy czy zwłaszcza próby syntez wyraźnie wykraczają poza empiryczny dowody lub gdy wręcz konstruowane klasyfikacje czy modele mają bardzo luźny związek ze zebranymi materiałami empirycznymi.

Czwarta uwaga dotyczy stosunku Autorki do obszernie cytowanej literatury przedmiotu. Niewątpliwie Doktoranta zna tą literaturę. Jednak przy okazji spożytkowywania jej w rozprawie zabrakło mi krytycznego do niej

stosunku. Wprawdzie klasycy badań nad rodziną nie posługiwali się pojęciem parentyfikacji, nie oznacza to wszak, że np. S. Kawula, J. Brągiel, J. Izdebska, M. Łopatkowa czy M. Braun – Gałkowska, problemu relacji rodzinnych oraz stosunków wychowawczych w tym środowisku nie badali. Zaś niewątpliwie w badaniach tych można również dostrzec zjawisko obarczania dzieci nadmiernymi obowiązkami rodzinnymi, zwłaszcza w odniesieniu do rodzin dysfunkcyjnych czy patologicznych. Natomiast naukowa wartość czy wiarygodność tych czy wielu innych zwłaszcza opracowań była różna, na co Doktorantka mogła zwrócić uwagę.

Moje dwie ostatnie uwagi mają charakter już bardziej polemiczny. Pierwsza wiąże się z pytaniem o rolę badacza w pedagogicznych badaniach jakościowych, a zwłaszcza w przypadku zastosowania metody interpretatywnej. Jaką on mianowicie powinien przyjąć postawę wobec respondentów oraz ich narracji; na jakim etapie tego typu badań powinien on stracić się przyjąć postawę obiektywnego badacza, a kiedy może on włączyć swoje doświadczenie oraz wiedzę występując w roli współrespondenta. Chętnie bym usłyszał stanowisko w tej sprawie Doktorantki.

Druga wątpliwość ma charakter już bardziej merytoryczny i wiąże się z pytaniem o kryteria, standardy, a w istocie o pedagogiczną koncepcję pozycji oraz relacji dziecka w rodzinie, na podstawie której można by dokonać w miarę precyzyjnej, pedagogicznej oceny owej pozycji czy tych relacji w kontekście optymalnego rozwoju dziecka. Wszak bowiem poglądów w tym zakresie jest wiele, zaś ocena tzw. obciążenia dziecka obowiązkami czy nawet częściowym przejęciem przez niego zadań rodziców – nie musi skutkować deficytami rozwojowymi. Odnosi się to zwłaszcza do pomiaru poziomu wychowawczego funkcjonowania rodzin w tzw. normie. Zaprezentowane wyniki badań w tym zakresie nie do końca, precyzyjnie na to pytanie odpowiadają. Może właśnie dlatego, że Autorka wyraźnie nie opowiedziała się za określoną teorią pedagogiczną jako kryterium oceny procesów i zjawisk wychowawczych mających miejsce w rodzinie.

**Konkluzja końcowa:**

**W mojej opinii przedłożona do oceny rozprawa doktorska Pani mgr Barbary Chojnackiej pt. „*Doświadczenie parentyfikacji w perspektywie biograficznej*”, napisana pod kierunkiem Pani prof. Barbary Kromolickiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego, jest praca nowatorską, poszerzającą naszą dotychczasową wiedzę o wychowawczym funkcjonowaniu rodziny, w związku z czym spełnia ona wszelkie kryteria oraz warunki przewidziane dla tego typu prac. Jednoznacznie opowiadam się zatem za dopuszczeniem Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego.**

Olsztyn 3 czerwiec 2019

Andrzej Olubiński

